

Heinz May, *Wielkie kłamstwo. Narodowy socjalizm w postaci nieznanego narodowi niemieckiemu*, wstęp i oprac. Bartłomiej Grzanka, Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie – Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Chełmno nad Nerem 2018, ss. 168.

Muzeum byłego niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem – Oddziału Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie – od kilkunastu lat intensywnie się rozwija, tak w swych infrastrukturach wystawienniczych, jak i w sferze badań historycznych i popularyzacji wiedzy o ludobójstwie hitlerowskim w czasie II wojny światowej. Ma w tym osobisty wkład obecny p.o. kierownika muzeum Bartłomiej Grzanka. Wydał on już m.in. *Cień zagłady. Początki funkcjonowania niemieckiego obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem* (2016). Źródłowym uzupełnieniem tamtej publikacji jest prezentowane tu *Wielkie kłamstwo*. Jest to pierwsze pełne polskojęzyczne wydanie pamiętnika Heinza Maya, okupacyjnego nadleśniczego kolskiego. Wkrótce po ucieczce z nadleśnictwa w styczniu 1945 r. spisał autobiograficzny tekst, określany dziś w literaturze przedmiotu jako „relacja”, zatytułowany *Die grosse Lüge – Chełmno, der Nationalsozialismus, wie ihn das deutsche Volk nicht kennt, Ein Erlebnisbericht von H. May* (*Wielkie kłamstwo – Chełmno, narodowy socjalizm w postaci narodowi niemieckiemu nieznanego, pamiętnik H. Maya*). Maszynopis tego tekstu jest przechowywany w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie<sup>1</sup>. Obecne wydanie tekstu pamiętnika Maya bazuje na uprzednich publikacjach fragmentów, co precyzyjnie jest wskazane i dopełnione brakującą (proporcjonalnie większą) częścią, ale *de facto* jest nowym, ujednoliconym tłumaczeniem całości, uzupełnionym o konieczne (choć nie wszystkie) elementy źródłowej edycji.

Książka obejmuje kilka części. *Wstęp* (s. 3–11), autorstwa kuratora publikacji Bartłomieja Grzanki, przybliży tak historię tekstu, jak i postać jego autora. Podaje też kilka innych uwag o prezentowanej edycji (kwestie tłumaczenia niemieckiej nomenklatury urzędowej służb leśnych, zawartość aneksu, podziękowania).

Tekst samej relacji obejmuje odautorską (Heinza Maya) *Przedmowę* (s. 14–15), datowaną *luty 1945 r.*, oraz cztery kolejne rozdziały.

<sup>1</sup> Akta Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, sygn. GK 165/19/2, k. 19–86.

Pierwszy z nich: *Jak zostałem narodowym socjalistą* (s. 17–33) jest poświęcony historii życia autora od urodzenia aż do przełomu 1944/1945 r. Co ciekawe, pierwsze akapity są opisem impresji na widok zbombardowanego rodzinnego miasta, który zdaje się wywoływać refleksję Maya na temat historii własnej i jego ojczyzny przez ostatnie ćwierćwiecze. Drugi rozdział, zatytułowany *Moje przeżycia w Polsce* (s. 35–80), opowiada o przybyciu Maya na placówkę w nadleśnictwie w Kole na początku 1940 r. i stosunkach między okupantem a miejscową polską ludnością. O krzywdach, jakie Niemcy wyrządzali i o próbach pomocy Polakom z jego własnej (Maya) strony, tudzież pojedynczych innych urzędników. Przy okazji wspomina o nieprzyjemnościach, jakich sam doznał z tego powodu. Ta część relacji jest doprowadzona do przełomu 1944/1945 r. Rozdział trzeci, *Wielki mord na Żydach* (s. 81–101), jest najistotniejszym tekstem o kamuflowanej, nawet wobec Niemców, potwornej zbrodni, przede wszystkim na Żydach, dokonanej w lasach nadleśnictwa. May nie szczędzi szczegółów, które oglądał własnymi oczyma, choć jednocześnie zaznacza, że widział niewiele. Nie ukrywa też ambiwalentnych postaw ludności okolicznej, nie tylko niemieckiej, ale i polskiej. Rozdział IV, *Odwrót* (s. 103–134), zasadniczo opisuje czas od lata 1944 do stycznia 1945 r., przygotowania do ewakuacji, nadejście frontu i ucieczkę (zasadniczo pieszą) samego Maya aż do Berlina. Dotarcie do domu z Berlina jest ujęte jednym – ostatnim w całej relacji – zdaniem.

Kilka ilustracji (cztery: zdjęcie Nassau oraz mapy Kraju Warty i okolic obozu zagłady w Chełmnie), oddziela tekst wspomnień Maya od *Aneksu* (s. 141–167). Zawiera on zeznania o nadleśniczym Mayu złożone przez jego podwładnych z lat wojny (C. Karnabala, E. Połucha, B. Kaczmarka) oraz notatkę z wyjazdu K.M. Pospieszalskiego i E. Serwińskiego z wizją lokalną i wywiadem wśród mieszkańców w okolicy Chełmna – wszystkie z początku lat 60. XX w. Po nich następują dwie listy: pracowników nadleśnictwa kolskiego (sporządzona tuż przed przybyciem Maya w 1940 r.) oraz stopni SS.

Tekst *Wielkiego kłamstwa* jest często cytowanym źródłem do historii obozu w Chełmnie. Historycy najczęściej opierają się na tekście oryginalnym, którego kopię cyfrową udostępnia badaczom także Yad Vashem. Zresztą od 2004 r. jest dostępna angielska wersja tekstu<sup>2</sup>. Nie

<sup>2</sup> Jako część publikacji redagowanej przez Lucję Pawlicką-Nowak: *Chełmno witnesses speak*, Council for the Protection of Memory of Combat and Martyrdom in Warsaw/District Museum in Konin, Konin 2004.

ma, jak dotąd (o ile nam wiadomo), edycji niemieckojęzycznej – czyli w języku oryginału – tego tekstu. Z pewnością warto, by powstała. Pomijając kwestię wartości krytycznej edycji źródłowej tekstu w języku niemieckim, byłoby to udostępnienie ważnego tekstu czytelnikowi niemieckiemu, czyli dzisiejszemu dziedzicowi wczorajszych zbrodniarzy z Chełmna. Nie chodzi jedynie o przy(wy)pominanie, ale raczej – w czasach tak ideologicznie naznaczonych poprawnością polityczną jak nasza współczesność – o przestrożę, że historia niestety lubi się powtarzać. Może właśnie w tym kontekście Muzeum powinno zadbać o wydanie tego tekstu – przystępnego co do formy edytorskiej dla przeciętnego czytelnika – we wszystkich językach kongresowych, tak by miał on szanse zaistnieć samoistnie jako literatura przedmiotu dostępna w bibliotekach europejskich i światowych, a nie jedynie jako rodzaj „pamiątki” dla odwiedzających Muzeum.

W związku z kwestią „językową” edycji tekstu wspomnień Maya można zadać pytanie o ewentualną stosowność wydania dwujęzycznego, z tekstem niemieckim równoległym do polskiego. Takie wydanie studyjne mogłoby wnieść wyższą jakość edytorską, właściwą źródłem historycznym, zwłaszcza uzupełnioną o przypisy już obecne w omawianej książce. Być może zresztą kwerendę dla takiego wydania należałoby rozszerzyć o literaturę obcojęzyczną, nie tylko niemiecką czy angielską, ale także autorów izraelskich. Owszem, wnosi to dodatkowe trudności, ale i efekt poznawczo-krytyczny w dobie dzisiejszej polityki historycznej mógłby być niebagatelny. Jest oczywiście za tą ogólną uwagą możliwość szeregu innych obserwacji krytycznych związanych z omawianą tu publikacją. Jednak – jak rozumiemy – intencją jej wydawcy było nie tyle przygotowanie edycji maksymalnie spełniającej nowoczesne standardy tego typu prac specjalistycznych, źródłowych, ile właśnie wprowadzenie w obieg tekstu przeznaczonego dla przeciętnego czytelnika, tekstu niezbyt obciążonego aparatem krytycznym, a udostępniającego istotnie poruszające swoją wymową świadectwo.

Ostatnia uwaga, dotycząca formy edycji, musi jednak odnosić się do zamieszczonych ilustracji. Jest ich zaledwie cztery. Wydaje się jednak, że zdjęć historycznych, dokumentów oraz map i planów, które można było wykorzystać dla zilustrowania tekstu Maya, Muzeum ma do dyspozycji znacznie więcej. Szkoda, że ich nie użyto. Choć gdyby miały być zamieszczone w taki sposób jak te cztery, które znajdujemy w książce, to może lepiej, że ich nie ma. Jest to poważny – naszym zdaniem – defekt (jedyny chyba) tej publikacji. Ilustracje są po prostu nieczytelne, tak z racji zbyt małych rozmiarów (mając do dyspozycji całe strony na każdą pojedynczą ilustrację), jak i doboru narzędzi

poligraficznych, które przecież przy dzisiejszych technologiach pozwalają na lepsze efekty niż te zaproponowane.

Na koniec jednak zupełnie inna refleksja. Bardzo dobrze, że tekst Heinza Maya ujrzał światło dzienne w całej kompletności dokumentu i w formie popularyzatorskiej, która wcale nie odbiera edycji waloru pracy naukowej. Jest to tekst, który powinien wywołać dyskusję czy też pogłębić tę już toczoną – nie tylko we wspomnianym wyżej kontekście powracających ideologicznych poprawności politycznych i „polityk historycznych”. Relacja Maya jest rzeczywiście świadectwem uwikłania jednostki w koniunkturalizm egzystencji, który w społeczeństwach wysoce zideologizowanych, pozornie demokratycznych, pozornie nowoczesnych, stanowi wciąż ryzyko nie tylko dla pojedynczych osób, ale i dla całych grup. Jest tu dramatyczne pytanie o sumienie, hierarchie wartości, odwagę obywatelską, a właściwie o uczciwość ludzką. Wszystkie wielkie tematy moralne, jak się okazuje wciąż aktualne we współczesnych czasach. Książka bowiem udowadnia, że mentalnościowo nasze społeczeństwa wcale nie odrobiły jeszcze lekcji II wojny światowej, a właściwie problemu systemów społecznych, które sprzyjają tego typu ekscesom, a wobec których jednostki stają się często bezsilne.

Choć czy rzeczywiście? Właśnie tekst Maya wywołuje jeszcze inną refleksję. Można bowiem ten pamiętnik odczytać jako osobliwą relację, smutną refleksję człowieka, który widzi przegraną ideę, w którą miał nieszczęście w pewnym momencie uwierzyć. Ale niestety można tę relację odebrać też raczej jako apologię, obronę siebie, jako opowiadanie o winie zrzuconej na innych – tych jeszcze gorszych, na system, bo przecież jako jednostka można co najwyżej być dobrym i życzliwym dla najbliższego otoczenia... Jest pewna dwuznaczność w tym tekście, jak w każdym tekście autobiograficznym zresztą. Ale tutaj wzmocniona o okoliczność historyczną jego powstania: tekstu Niemca, który pisze w lutym 1945 r. Nie chodzi o odbieranie Mayowi ani autentyczności i szczerości jego „wyznania”, ani o pomniejszanie tego, co zrobił – tyle, ile mógł. Chodzi o pewien dramat bezsilności wobec „ciemnej strony” człowieczeństwa, która choć ponosi porażkę, ma zawsze odruch obronny, nie zawsze jednoznaczny ze skrucą i zadośćuczynieniem. Kim jest „uczciwy” Niemiec? Kim jest każdy „uczciwy” człowiek?

*Wielkie kłamstwo* – to książka, którą koniecznie trzeba przeczytać. Jako przejmujące świadectwo historii z jego ukrytą dwuznacznością. Jako szczególnie lekturę duchową – *per via negativa*...